

27 marca 2012



Dyrektor Janusz Śledziński odszedł na emeryturę

Janusz Śledziński – długoletni dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego odszedł na zasłużoną emeryturę. Jak sam podkreśla, nie będzie jednak tylko odpoczywał. – Nie wyobrażam sobie życia bez pracy. Zawsze byłem aktywny i nie zamierzam się zmieniać – zapowiada.

Pasjonat rolnictwa, niezwykle kompetentny, a przy tym dbający o dobrą atmosferę – tak o Januszu Śledzińskim mówią pracownicy kierowanego przez niego departamentu. – Miałem przyjemność pracować z dyrektorem Śledzińskim przez 10 lat. Jest to człowiek z wieloletnim doświadczeniem w sektorze rolnictwa, bardzo zaangażowany we wszelkie działania, mające na celu poprawę warunków życia i pracy na wsi – mówi **Wiesław Reszczyk**, kierownik oddziału Rozwoju Obszarów Wiejskich. – Posiada przy tym wielki autorytet i zaufanie wśród współpracowników i, choć wymagający, potrafi stworzyć bardzo dobrą atmosferę w pracy – podkreśla kierownik Reszczyk. Ogromną wiedzę i kompetencje Janusza Śledzińskiego ceni również Krzysztof Janakowski, kierownik oddziału Rolnictwa i Ochrony Gruntów Rolnych. – Globalna wiedza, bogata kariera zawodowa w wielu instytucjach związanych z rolnictwem, a w pracy człowiek dbający o bardzo dobre stosunki interpersonalne – tak kierownik Janakowski wspomina współpracę z dyrektorem. Jak dodaje, Janusz Śledziński również w życiu prywatnym zajmował się rolnictwem, ale nie tylko. – To bardzo aktywny człowiek, dobry narciarz – mówi **Krzysztof Janakowski**. Wszyscy zgodnie podkreślają też, że dyrektor był bardzo wymagający. – Jako przełożony najbardziej cenił sobie u pracowników rzetelność i profesjonalizm – mówi **Edyta Marcinkowska**, kierownik oddziału Kształtowania Środowiska, ale jak zaznacza, był przy tym osobą niezwykle uprzejmą, dowcipną i życzliwą.

A jak Janusz Śledziński ocenia swoje stosunki z pracownikami? – Starałem się nie tworzyć nerwowej atmosfery, w której ludzie nie chcieliby przychodzić do pracy. Mam nadzieję, że to się udało. Pożegnano się ze mną życzliwie i po koleżeńsku – mówi dyrektor. Podkreśla jednak, że będąc szefem departamentu, dużą wagę przywiązywał do zaangażowania w pracę. – Kiedy zaczynałem własną karierę zawodową dostrzegano tych, którzy chcieli pracować. Liczył się szacunek dla ludzi, będących prawdziwymi osobowościami w swojej dziedzinie. Sam, zanim w lipcu 1999 roku rozpocząłem pracę w Urzędzie Marszałkowskim, współpracowałem z wieloma mądrymi ludźmi, zdobywając doświadczenie zawodowe w instytucjach, które działały na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, jak Centrala Nasienna, organizacja Związek Młodzieży Wiejskiej, Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny, Kółka

Rolnicze, czy Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych. A na początku nie było łatwo. Na wsi brakowało doświadczonych pracowników, podstawowej dokumentacji, dostęp do wiedzy był ograniczony. Stopniowo tworzyliśmy podstawy doradztwa ekonomicznego i bankowego, zasady poruszania się wśród przepisów, tworzenia biznes planów, zaciągania kredytów. Z biegiem lat obserwuję duże zmiany jakie zaszły na świętokrzyskiej wsi. Zdecydowanie poprawiły się warunki życia, wzrósł poziom mechanizacji, a przede wszystkim zwiększyła się aktywność społeczna. Efektywnie wykorzystywane są wszelkie możliwości rozwoju i środki, które można otrzymać m.in. w ramach wielu programów i projektów, jak chociażby Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Promujemy własne produkty regionalne, nie tylko na rynku krajowym, ale też zagranicznym, rozwija się agroturystyka – mówi dyrektor. To, co szczególnie go cieszy, to przywracanie dorobku ludowej kultury i tradycji. – Każdego roku uroczyście obchodzimy Dożynki, na szczeblu lokalnym i wojewódzkim, ale są jeszcze inne, dawne zwyczaje, o których warto pamiętać, np. Świętojanki – zauważa.

Na emeryturze Janusz Śledziński nie zamierza tylko odpoczywać. – Nadal chciałbym coś robić. Myślałem nawet o nowych kierunkach zagospodarowania ziemi, być może o produkcji masy zielonej. Praca jest mi po prostu potrzebna. Oczywiście chcę też poświęcić więcej czasu rodzinie, częściej podróżować, jeździć na rowerze – mówi dyrektor. – Zawsze byłem aktywny i nie zamierzam się zmieniać – dodaje.

Za wieloletnią działalność na rzecz regionu świętokrzyskiego oraz wytrwałą i profesjonalną pracę w administracji samorządowej, w imieniu radnych Sejmiku, Zarządu Województwa oraz pracowników Urzędu Marszałkowskiego dyrektorowi Januszowi Śledzińskiemu podziękował również marszałek Adam Jarubas i przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk.